



Sygn. akt II KK 240/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Steckiewicz

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Ewa Oziębła

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Krzysztofa Parchimowicza,  
w sprawie **M. G., A. P. i G. O.**

skazanych z art. 252 § 1 w zb. z art. 282 kk, a G. O. nadto z art. 56 ust. 1 ustawy o  
przeciwdziałaniu narkomanii z 2005r.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 11 kwietnia 2013 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 kwietnia 2012 r.,

utrzymującego wobec tych oskarżonych w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z

dnia 20 lipca 2011 r.,

- uchyla zaskarżony wyrok w stosunku do G. O. i przekazuje  
sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi  
Apelacyjnemu w postępowaniu odwoławczym, oddalając  
pozostałe kasacje jako oczywiście bezzasadne,

- zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. S. (Kancelaria  
Adwokacka w W.), jako obrońcy z urzędu wyznaczonego M. G.  
dla postępowania kasacyjnego, kwotę 1476 (słownie jeden tysiąc  
czterysta siedemdziesiąt sześć) zł, obejmującą już należny  
podatek od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za

**sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w postępowaniu kasacyjnym,  
- obciąża skazanego A. P. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym nieuiszczoną opłatą od kasacji w kwocie 750 (słownie siedemset pięćdziesiąt) zł, zwalniając od ponoszenia tych kosztów skazanego M. G.**

### **UZASADNIENIE**

M. G. i A. P. byli oskarżeni o popełnienie, w styczniu 2010 r. w W., wspólnie i w porozumieniu z 4 innymi osobami, przestępstwa zakwalifikowanego z art. 252 § 1 k.k. (w brzmieniu pierwotnym z 1997 r.) w zb. z art. 282 k.k. w odniesieniu do D. D., zaś G. O. za udział w tymże przestępstwie przez przetrzymywanie pokrzywdzonego wspólnie z innymi osobami w określonym miejscu w celu wymuszenia okupu, a nadto odrębnie za przestępstwo z art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. W postępowaniu tym odpowiadały nadto jeszcze 2 inne osoby, jedna za udzielenie pomocy do przestępstwa z art. 252 § 1 k.k., a druga za przestępstwo z art. 239 § 1 k.k. Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 20 lipca 2011 r, oskarżeni ci zostali uznani za winnych zarzucanych im przestępstw, z pewnymi modyfikacjami odnośnie niektórych z nich (M. G. i G. O.), związanych z faktem ich działania w ramach powrotności do przestępstwa oraz kwalifikacji prawnej (w odniesieniu do G. O. w zakresie drugiego ze wskazanych wyżej czynów) i skazani za to: M. G. na karę 5 lat pozbawienia wolności i grzywnę, A. P. na karę 4 lat pozbawienia wolności i grzywnę, a G. O. za pierwsze z przypisanych mu przestępstw na karę 5 lat pozbawienia wolności i grzywnę, za drugie, zakwalifikowane z art. 56 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, z orzeczeniem kary łącznej 5 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Od wyroku tego apelował prokurator w odniesieniu do skazanych za przestępstwo z art. 252 § 1 k.k. z zarzutem rażącej niewspółmierności kary, a także obrońcy skazanych. Obrońca M. G. podnosił wówczas zarzuty obrazy prawa procesowego, a to: art. 2 § 2, art. 4, 5 § 2, art. 92 i 410 oraz art. 7 k.p.k., a nadto rażącą niewspółmierność kary, zaś obrońca A. P. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Natomiast obrońca G. O. zarzucił: a) błąd w ustaleniach faktycznych przez uznanie, że oskarżony ten działał wspólnie z pozostałymi oskarżonymi, że odbierał,

przewoził i przejął ofiarę od porywaczy, że jej groził, że zabezpieczone u niego urządzenia służyły do nasłuchiwania komunikatów (w domyśle Policji), że zbycie samochodu osobowego marki Opel Vectra oraz decyzje dotyczące tego pojazdu świadczyły o posiadaniu przez niego auta tożsamego z samochodem biorącym udział w uprowadzeniu pokrzywdzonego oraz że namawiał on inną osobę do zarejestrowania tego pojazdu na swoje nazwisko, a także odnośnie okoliczności samego uprowadzenia i udziału w nim tego oskarżonego oraz że współoskarżony P. S. miał możliwość zidentyfikowania tożsamości osób (w tym G. O.), które w dzień po uprowadzeniu przyjechały do miejsca przetrzymywania ofiary i odnośnie prawidłowości ustalenia jakoby osobie zidentyfikowanej w wykazie połączeń z określonego numeru jako „O.-1”, można przypisać dysponowanie innym numerem telefonu, podczas gdy częstotliwość i czas dokonywania połączeń, nie są co do ilości i dokładności czasowej tożsame z wykazem połączeń przychodzących, wybranych i nie odebranych, a nadto b) naruszenie przepisów postępowania, a to: art. 2 § 2, art. 4, 5, 6, 7, 16 § 2, art. 83 § 3, art. 173 § 1, art. 313 § 1, art. 397 § 1 oraz art. 410 i 92 k.p.k., przez niedokonanie prawdziwych ustaleń faktycznych, naruszenie obiektywizmu, rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, nieudzielenie G. O. informacji o jego obowiązkach i uprawnieniach przed dokonaniem okazania, niedopuszczenie do czynności tego okazania jego adwokata, przeprowadzenie owego okazania w warunkach nie wykluczających sugestii, przedstawienie mu zarzutów tuż po tymże okazaniu, mimo że istniały wcześniej podstawy do dokonania tej czynności, zamieszczenie w aktach sprawy notatek służbowych CBŚ, dotyczących tego oskarżonego, w których w sposób nieuprawniony stwierdzono, że jest on liderem grupy przestępczej, dokonanie oceny dowodów wbrew wymogom prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, z pominięciem przy tym okoliczności świadczących o jego niewinności, nieusunięcie braków postępowania przygotowawczego, które ujawniły się w toku rozprawy, przez nieprzeprowadzenie dowodów z oględzin miejsca spotkania, w którym miało dojść do przekazania przez G. O. 10 tabletek ekstazy współoskarżonemu P. S. oraz nieprzesłuchania osób biorących udział w tym spotkaniu w celu ustalenia jego przebiegu oraz dowolną i niepełną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału z pominięciem dowodów świadczących o jego niewinności.

Po rozpoznaniu tych środków odwoławczych Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2012 r., zmieniając orzeczenie Sądu pierwszej instancji co do niektórych innych oskarżonych, utrzymał je w mocy bez jakichkolwiek modyfikacji w stosunku do M. G., A. P. i G. O., obciążając ich kosztami za postępowanie odwoławcze.

Od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z kasacjami wystąpili obrońcy powyższych skazanych.

W kasacji M. G. podniesiono zarzut obrazy art. 433 § 1 i 2 k.p.k., odpowiednio z art. 7 i 410, a nadto w zw. z art. 2 § 2, art. 5 § 2 i art. 92 k.p.k., przez naruszenie zasad kontroli apelacyjnej na skutek nieuprawnionego uznania, że stwierdzenia biegłych odnośnie dysocjalnej osobowości P. S. nie podważają wiarygodności tego oskarżonego oraz że oskarżeni którzy przyznali się do zarzucanego im czynu nie byli zainteresowani w przerzucaniu odpowiedzialności na inną osobę i że przywoływane w apelacji sprzeczności w wyjaśnieniach wskazanego P. S. nie mogą podważyć wiarygodności przedmiotowych wyjaśnień. Nadto zaś obrazę art. 457 § 3 w związku z przywołanymi wyżej innymi przepisami k.p.k., przez naruszenie swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, na podstawie jedynie swobodnie prowadzonej rozmowy współoskarżonego Z. S. z M. G., że ten ostatni był pomysłodawcą porwania pokrzywdzonego, choć Z. S. jednocześnie pomawiał inne osoby i dlatego skorzystał z dobrodziejstwa art. 60 § 3 k.k. oraz przez ogólnikowe tylko odniesienie się do zarzutów dotyczących wiarygodności innych wyjaśnień i zeznań przez stwierdzenie, że są „konsekwentne, zgodne i wzajemnie się uzasadniają”, bez wykazania, dlaczego Sąd uznał je za wiarygodne. Ponadto zarzucono w tej kasacji obrazę art. 7 w zw. z art. 92 i 410 k.p.k., przez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie, że M. G. był inicjatorem i organizatorem porwania, podczas gdy jedynym dowodem w tej materii są wyjaśnienia Z. S. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie obu zapadłych wyroków i uniewinnienie oskarżonego lub przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.

W kasacji obrońcy A. P. podniesiono jedynie zarzut obrazy art. 433 § 2 w zw. art. 457 § 3 k.p.k. przez nierozpoznanie osobistej apelacji tego oskarżonego, mimo że została ona przyjęta i przekazana Sądowi Apelacyjnemu do merytorycznego rozpoznania, był zaś w niej zawarty „zarzut nie znajdujący się w treści apelacji obrońcy, a dotyczący wysokości kary pozbawienia wolności”, wnosząc o uchylenie

zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Natomiast w kasacji obrońcy G. O. podniesiono trzy rodzaje zarzutów.

Po pierwsze, obrazę art. 7 w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez zaakceptowanie przez Sąd odwoławczy dowolnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji w zakresie uznania: a) że wyjaśnienia P. S. dotyczące udziału G. O. w zdarzeniu przestępczym zasługują na całkowite uwzględnienie, podczas gdy współoskarżony ten był w trakcie owego zdarzenia pod wpływem alkoholu i środków odurzających i miał skłonności do konfabulacji, co potwierdziły zeznania jego żony, zaś biegły uznał, iż ma on osobowość dys socjalną, a miał przy tym osobisty uraz do G. O., b) że zeznania pokrzywdzonego w zakresie, w jakim wskazywał on na osoby, które sprowadziły go w miejscu przetrzymywania na dół budynku, nie zasługują na uwzględnienie, gdyż miał on zasłonięte oczy, podczas gdy pokrzywdzony ten wskazywał, iż poznał jednego z pilnujących „po głosie”, co w zestawieniu z relacją P. S. prowadzi do powstania wątpliwości, co do jego obecności w czasie tego zdarzenia, c) że współoskarżony P. T. kategorycznie jakoby i konsekwentnie wyjaśniał, iż jednym z uczestników uprowadzenia był G. O., mimo że zeznał on, iż oskarżony ten nie brał udziału w zdarzeniu, d) że P. S. miał jakoby realne możliwości rozpoznania oskarżonego podczas okazania po oczach, mimo że miał go widzieć wcześniej dwukrotnie, ale w sytuacjach nie sprzyjających uważnemu przyjrzeniu się oczom i e) że telefon o określonym numerze należał do G. O. i logował się w dniu porwania w pobliżu miejsca tego zdarzenia, gdy tymczasem wykaz częstotliwości połączeń dokonywanych między nim, a innym określonym numerem i czas ich dokonania, nie są co do ilości i dokładności tożsame z wykazem połączeń owego drugiego numeru telefonu oraz f) że skazany G. O. groził jakoby pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, podczas gdy nie zostało wiarygodnie wykazane, że przebywał on w miejscu przetrzymywania ofiary i nawiązywał z nią bezpośredni kontakt.

Po wtóre, obrońca ten zarzucił obrazę art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez nierozważenie jego zarzutów apelacyjnych odnośnie do: a) naruszenia art. 5 i 6 k.p.k. przez zamieszczenie w aktach sprawy notatek służbowych CBS, których treść wpłynęła na ocenę udziału oskarżonego w przestępstwie, b) naruszenia art. 87 § 3 w zw. z art. 6 k.p.k., przez uznanie, że podczas okazania w postępowaniu przygotowawczym, nie był on stroną postępowania a ochrona jego interesów nie

wymagała dopuszczenia do udziału w czynności jego obrońcy, c) obrazy art. 397 § 1 k.p.k. przez jego niezastosowanie i nieprzeprowadzenie dowodów z oględzin miejsca spotkania, podczas którego miało dojść do rzekomego udzielenia przez G. O. P. S. 10 tabletek ekstazy oraz przesłuchania uczestników tego spotkania i eksperymentu procesowego odnośnie takiego przekazania oraz d) naruszenia art. 313 w zw. z art. 6 k.p.k. przez celowe opóźnianie przedstawienia zarzutów G. O., co miało istotny wpływ na ochronę jego interesów.

Po trzecie wreszcie, w kasacji tej podniesiono również obrazę art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w postaci nierzetelnego rozważenia zarzutów apelacji, poprzez ogólnikowe stwierdzenia i niewskazanie argumentów świadczących o niezasadności podnoszonej obrazy: a) odnośnie do tego, że okazanie oskarżonego było przeprowadzone w warunkach nie wykluczających sugestii, z uwagi na sposób przeprowadzenia tej czynności i podniesienie przez Sąd odwoławczy, jakoby skarżący nie sprecyzował, na czym miały one polegać, choć w apelacji wyraźnie przywołano te okoliczności, a Sąd podniósł jedynie, że udział w okazaniu prokuratora Prokuratury Okręgowej gwarantował jej poprawność, a także b) odnośnie do podnoszonego braku dowodów potwierdzających twierdzenia P. S., co do popełnienia przez G. O. przestępstwa z art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. Wywodząc we wskazany wyżej sposób, skarżący nie zawarł w kasacji żadnych wniosków, ale z jej tenoru wynika, iż chodzi o uchylenie zaskarżonego wyroku.

W odpowiedzi na te skargi, prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych. Natomiast prokurator Prokuratury Generalnej na rozprawie kasacyjnej poparł ten wniosek jedynie do pierwszych dwóch kasacji, wnosząc o oddalenie trzeciej z nich a nie jako oczywiście bezzasadnej.

**Rozpoznając te kasacje Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacje wniesione przez obrońców M. G. i A. P. okazały się rzeczywiście bezzasadne w oczywistym stopniu, natomiast kasacja obrońcy G. O. zasadna, ale jedynie częściowo, choć w stopniu wystarczającym do uchylenia zaskarżonego wyroku w stosunku do tego oskarżonego.

Jeżeli chodzi o kasację dotyczącą M. G., to należy zwrócić uwagę skarżącemu, że zarzucanie przezeń Sądowi odwoławczemu obrazy art. 433 § 1 i 2 k.p.k., w powiązaniu z art. 2 § 2, art. 5 § 2, art. 7, art. 92 czy art. 410 k.p.k., jest

zupełnie niezrozumiałe, skoro z pierwszego z tych przepisów wyraźnie wynika, iż obowiązkiem Sądu odwoławczego jest jedynie rozpoznanie apelacji w ramach jej granic oraz rozważenie wniosków i zarzutów wskazanych w tym środku odwoławczym. Zatem obraza art. 433 k.p.k. może nastąpić jedynie w odniesieniu do § 2 tego artykułu i tylko wówczas, gdyby sąd w ogóle nie rozpoznał któregoś z zarzutów apelacyjnych. Tego zaś skarżący bynajmniej nie zarzuca, uznając jedynie, że przepis ten obrażono przez naruszenie w instancji odwoławczej zasady swobodnej oceny dowodów w powiązaniu ewentualnie z zasadą *in dubio pro reo* i zasadą prawdy. Rzecz jednak w tym, iż jak wiadomo skarżącemu, skoro jest podmiotem fachowym, sąd drugiej instancji nie dokonuje własnej oceny dowodów, jeżeli ich bezpośrednio nie przeprowadza, a jedynie kontroluje taką ocenę i jej prawidłowość od strony art. 7 k.p.k. dokonaną przez Sąd *meriti*. Z tego obowiązku Sąd Apelacyjny wywiązał się w sposób właściwy.

Jak wcześniej wskazano, w apelacji dotyczącej M. G. podnoszona była obraza art. 2 § 2, art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i 92 oraz 410 k.p.k., zaś z jej uzasadnienia wynikało, że chodziło o kwestie związane z depozycjami współoskarżonych Z. S., P. S. i P. T., a Sąd odwoławczy w obszernych wywodach (str. 23-27 uzasadnienia), przeanalizował te dowody od strony wskazywanej przez apelującego, tyle że nie podzielił wniosków apelacji, jakoby naruszone zostały przepisy, o których wyżej była mowa. Skarżący nie wskazuje przy tym na jakiegokolwiek nowe argumenty, których nie przytaczano by w tej sprawie. Nie jest przy tym prawdą, jakoby Z. S., wskazujący na udział w przestępstwie uprowadzenia pokrzywdzonego, miał być niewiarygodny, gdyż skorzystał z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary na zasadzie art. 60 § 3 k.k., jako że – co wynika wyraźnie już z uzasadnienia Sądu pierwszej instancji – skorzystał on z takiego dobrodziejstwa, ale na wniosek prokuratora i na podstawie art. 60 § 4 k.k., z uwagi na ujawnienie przed organami postępowania innych przestępstw, niż będące przedmiotem tego procesu. Nie jest też prawdą, jakoby Sądy orzekające w tej sprawie uznały M. G. za pomysłodawcę porwania, w oparciu o swobodne rozmowy tego oskarżonego z Z. S., gdyż – co wynika już także z uzasadnienia Sądu *meriti* - współoskarżony ten stwierdził jedynie, iż razem z M. G., podjęli oni decyzję o dokonaniu uprowadzenia (k. 1523 – winno być 2523 - SN), a z wyjaśnień innego współoskarżonego (P. S.) wynikało, że organizatorem porwania był Z. S. (k. 1510 - winno być 2510) i sam Sąd uznał właśnie tego oskarżonego za pomysłodawcę i osobę kierującą tym porwaniem (k.

1539 – powinno być 2539). Zatem M. G. był jedynie uczestnikiem tego zdarzenia, który wspólnie z jego pomysłodawcą je zorganizował (k. 1505 – powinno być 2505). O udziale M. G. w tym przestępstwie oświadczał zresztą także współoskarżony P. T. (k. 1518-1519 – powinno być 2518-2519 oraz k. 2311).

Powyższe oznacza, że niezasadny też jest zarzut obrazy art. 7 w zw. z art. 92 i 410 k.p.k., jakoby uznano M. G. za inicjatora i organizatora przestępstwa w oparciu jedynie o wyjaśnienia Z. S. *Nota bene* i ten zarzut nie może być uznany za zarzut kasacyjny, skoro jest on właściwie odnoszony do wyroku Sądu *meriti*, a nie Sądu odwoławczego, który w aspekcie kontroli podnoszonej wadliwości w ocenie dowodów, przeanalizował tylko ocenę dokonaną w tej materii przez Sąd Okręgowy, uznając niezasadność zarzutów odwoławczych. Jest również całkowicie bezzasadny zarzut obrazy art. 457 § 3 k.p.k., przez ogólnikowe jakoby odniesienie się do zarzutów apelacyjnych, skoro – jak wskazano – Sąd drugiej instancji, szczegółowo analizował poszczególne wskazywane w środku odwoławczym dowody, a sam oskarżony odmówił składania wyjaśnień w tym procesie. Powyższe wskazuje, że uchybienia, na jakie powołuje się omawiana tu kasacja, w ogóle nie miały miejsca w tej sprawie, a tym samym jest to skarga oczywiście bezzasadna.

Jeżeli chodzi o kasację dotyczącą A. P., podnoszącą zarzut nierozpoznania apelacji własnej tego oskarżonego, to skarżącemu należy przypomnieć, że z uwagi na tzw. przymus adwokacki, apelacja od wyroku sądu okręgowego musi być sporządzona i wniesiona przez obrońcę oskarżonego i tylko taka skarga jest w świetle prawa środkiem odwoławczym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się zresztą wyraźnie, że w razie zaistnienia przymusu adwokackiego, pismo oskarżonego nazwane „apelacją”, nie może wywoływać żadnych skutków w zakresie zgłoszonych w nim zarzutów, a może co najwyżej być dodatkowym uzasadnieniem apelacji adwokata i tylko w zakresie tam wskazanym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II KK 141/12, LEX nr 127700) i może być jedynie ujawnione na rozprawie odwoławczej jako zawierające wyjaśnienia, wnioski i oświadczenia stron (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2008 r., III KK 446/07, LEX nr 406881), co w niniejszej sprawie zresztą miało miejsce (k. 1952 – winno być 2952).

W konsekwencji, przepis art. 433 § 2 k.p.k. nakazujący sądowi drugiej instancji ustosunkować się do wszystkich zarzutów środka odwoławczego odnosi się tym samym jedynie do takiej apelacji, która prawnie stanowi ów środek, a nie do



innych skarg strony, które w świetle prawa apelacją nie są. Sąd odwoławczy zatem zasadnie nie rozważał w ogóle treści pisma samego oskarżonego. Skarżący nie zapoznał się przy tym z aktami tej sprawy, jako że nie odpowiada prawdzie jego twierdzenie, że pismo to przyjęto i przekazano Sądowi odwoławczemu, skoro wyraźnie zawarta jest na nim adnotacja, iż złożono je *ad acta* (k. 1604 – powinno być 2604), a nie że przekazano je do rozpoznania Sądowi drugiej instancji. Nie jest także prawdą jakoby w owej „apelacji” oskarżony podnosił zarzut dotyczący wysokości orzeczonej kary pozbawienia wolności. Podniesiono w nim bowiem jedynie zarzut oddalania w trakcie procesu wniosków tego oskarżonego (*nota bene* był to jeden tylko wniosek, a przy tym składany przez obrońcę odnośnie przesłuchania określonego świadka na okoliczność, czy oskarżony po zatrzymaniu innego ze współoskarżonych, będąc poddany dozorowi Policji, ukrywał się przed organami ścigania – oddalony przez Sąd na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. – k. 2387-2388 i 1407 – powinno być 2407) oraz zastrzeżenia co do wiarygodności dowodów z obciążających go wyjaśnień współoskarżonych, ponieważ skorzystali z nadzwyczajnego złagodzenia kary, z wnioskiem o uniewinnienie lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. O żadnych zatem zarzutach związanych z rozmiarem orzeczonej kary nie było tu mowy. Reasumując, i ta kasacja okazała się być bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Natomiast, gdy chodzi o kasację obrońcy G. O., to jest ona częściowo zasadna.

Częściowo, jako że niektóre z zarzutów kasacyjnych wiążą się tu z nierozpoznaniem lub nieprawidłowym rozpoznaniem podnoszonych w apelacji naruszeń, jakie miały mieć miejsce w postępowaniu przygotowawczym, a jak wiadomo, obraza przepisów w tym stadium postępowania, może być przedmiotem środka odwoławczego dotyczącego postępowania sądowego jedynie wówczas, gdy przeniknęła ona do tego stadium procesu i mogła mieć wpływ na treść wydanego wyroku. Choć zatem prawdą jest, że Sąd odwoławczy uchybił art. 433 § 2 k.p.k., nie odnosząc się do podnoszonej w apelacji obrazy art. 313 § 1 w zw. z art. 6 k.p.k., poprzez celowe jakoby opóźnianie przedstawienia zarzutów G. O., mimo że zebrane w toku postępowania przygotowawczego dowody uzasadniały przedstawienie mu zarzutów wcześniej, niż dopiero po okazaniu, to jednak trudno przyjąć, iż, nawet gdyby uznano ten zarzut za trafny, mógł mieć on następnie wpływ

na wydane przez Sąd, po przeprowadzeniu przewodu sądowego, orzeczenie w przedmiocie jego odpowiedzialności karnej. Zatem, to ewidentne uchybienie Sądu Apelacyjnego nie mogło w oczywisty sposób mieć żadnego wpływu na treść wydanego przez ten Sąd wyroku. To samo odnieść należy do zaistniałego w tej sprawie braku jakiegokolwiek wypowiedzi Sądu odwoławczego w kwestii zarzutu apelacyjnego o naruszeniu w postępowaniu przygotowawczym art. 87 § 3 w zw. z art. 6 k.p.k., przez okazanie G. O. przy uznaniu, że nie był on jeszcze jego stroną, choć faktycznie takową jakoby był i niedopuszczenie do tej czynności ustanowionego przez niego adwokata. I w tym bowiem wypadku, nawet gdyby rozpoznając ten zarzut uznano, że G. O. niezasadnie, w momencie okazywania uznawany był jedynie za osobę podejrzaną, a nie za podejrzanego i niesłusznie nie dopuszczono jego adwokata do tej czynności, to z punktu widzenia wydanego następnie przez Sąd wyroku, sam fakt owego okazania z powyższym naruszeniem, nie miałby żadnego znaczenia dla wydanego wyroku. Formalnie zaś rzecz ujmując, w momencie okazywania G. O. nie miał statusu podejrzanego, zatem ustanowiony przez niego adwokat nie był obrońcą, lecz jedynie pełnomocnikiem i nie musiał być dopuszczony do przeprowadzania okazania, gdyż stosownie do art. 87 § 3 k.p.k., istnieje wówczas możliwość odmowy przez prokuratora dopuszczenia do czynności pełnomocnika osoby nie będącej oskarżonym *sensu largo*. Należy przy tym pamiętać, że osoba podejrzana nie dysponuje jeszcze prawem do obrony, zarówno materialnej, jak i formalnej, a ma jedynie takie, konkretne uprawnienia, które przewidują określone przepisy kodeksu. Odmowa zatem dopuszczenia pełnomocnika G. O. do czynności jego okazania nie była niezgodna z prawem. Zupełnie inny charakter ma jednak podnoszona w tej kasacji kwestia nierzetelnego rozważenia przez Sąd odwoławczy zarzutu apelacji o dokonywaniu wskazanego wyżej okazania w sposób nie wykluczający sugestii dla rozpoznającego, o czym będzie dalej mowa.

W związku z tą kasacją podnieść jednak jeszcze należy, że jej autorka nie zawsze właściwie kwalifikuje zarzuty tej skargi. Trudno bowiem uznać za trafne ich sformułowanie, kiedy to powołuje się ona na obrazę art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., zarzucając Sądowi odwoławczemu zaakceptowanie dowolnej - jej zdaniem - oceny dowodów dokonanej przez Sąd *meriti* w określonych wypadkach, jak i wtedy, kiedy obrazę art. 433 § 2 k.p.k. wiąże z jednoczesnym naruszeniem art. 457 § 3 k.p.k., czyli nienależytym rozpoznaniem zarzutów apelacji. Jak już bowiem

wcześniej wskazano, obraza art. 433 § 2 k.p.k. może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sąd w ogóle nie odniesie się do jakiegoś zarzutu środka odwoławczego, a nie wówczas, gdy odniesie się doń, ale w sposób odbiegający od wymogów, jakie stawia w tej materii art. 457 § 3 k.p.k. Autorce kasacji w obu wskazanych wyżej sytuacjach chodzi w istocie o wadliwe odniesienie się przez Sąd Apelacyjny do niektórych zarzutów i argumentacji środka odwoławczego. I tak też Sąd Najwyższy potraktował tę grupę zarzutów kasacyjnych w zakresie, w jakim odwoływały się one do ustosunkowania się Sądu odwoławczego do zarzutów apelacji.

Powyższe nie oznacza jednak, iżby w tej sprawie nie doszło w ogóle do obrazy przez Sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k. Poza wskazanymi już wcześniej zarzutami dotyczącymi uchybień w postępowaniu przygotowawczym, Sąd odwoławczy nie odniósł się bowiem także do podnoszonego w apelacji zarzutu obrazy art. 5 oraz 6 k.p.k. przez zamieszczenie w aktach przedmiotowej sprawy notatek służbowych sporządzonych przez funkcjonariuszy CBS, mimo że zarzut ten odnotował w części sprawozdawczej swego uzasadnienia (str. 13), a skarżąca podnosiła, że rzutowało to na ustalenia Sądu *meriti* odnośnie postrzegania G. O. w środowisku przestępczym (str. 2 i 9 apelacji), czego Sąd odwoławczy już nie zauważył. Nie odniósł się on także do wskazywanej w kasacji kwestii przyjęcia, jakoby G. O. podczas pobytu w miejscu przetrzymywania porwanego, groził mu pozbawieniem życia, co w apelacji podnoszone było w jej uzasadnieniu (str. 18) w związku z kryteriami, jakimi kierował się Sąd *meriti* przy wymiarze kar poszczególnym uczestnikom przestępstwa uprowadzenia, a czego niestety Sąd odwoławczy w ogóle nie zauważył. Autorka apelacji wskazywała zaś, iż takie ustalenie nie ma w ogóle oparcia w materiale dowodowym sprawy. Ze względów wcześniej wyłuszczonych, przywoływanie w kasacji (w innych jej fragmentach) art. 433 § 2 k.p.k., nie jest już zasadne.

Z kolei, gdy chodzi o wywody Sądu odwoławczego odnośnie rozpatrzonych przez niego zarzutów środka odwoławczego wniesionego na korzyść G. O., to stwierdzić należy, że niezależnie od wskazanej wyżej obrazy prawa procesowego, mimo iż są one dość obszerne (str. 33-39), nie odpowiadają w pełni wymogom art. 457 § 3 k.p.k. Podnieść w związku z tym trzeba, że Sąd odwoławczy, rozpoznając każdą apelację, także gdy pochodzi ona od podmiotu fachowego, powinien odczytywać ją nie tylko poprzez formalnie, prawniczo sformułowane, zarzuty figurujące we wstępie tej skargi, ale uwzględniając także jej uzasadnienie, w którym

przedstawiono argumentację na poparcie owych zarzutów. I dopiero mając na uwadze całokształt środka odwoławczego, Sąd ten zobligowany jest odnieść się do każdego z jego zarzutów, wykazując szczegółowo, dlaczego są one trafne lub nietrafne. Temu wymogowi Sąd Apelacyjny w odniesieniu do sprawy objętej niniejszą kasacją nie sprostał.

I tak, gdy chodzi o zarzuty apelacji związane z przypisaniem G. O. przestępstwa z art. 56 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r., Sąd odwoławczy ograniczył się do stwierdzenia, że wobec braku potrzeby powtarzania argumentacji Sądu pierwszej instancji, podziela w całości jego wywody, wedle których wyjaśnienia współoskarżonego P. T., podważające depozycje P. S. o otrzymaniu wówczas od oskarżonego G. O. narkotyków, nie są wiarygodne (str. 32-33 uzasadnienia). Jednakże w apelacji kwestionowano nie tylko depozycje P. S., lecz także okoliczności, w jakich doszło do tego zdarzenia, możliwości poznania przez niego cech fizjonomicznych G. O. oraz niepodjęcia przez Sąd *meriti* czynności w trybie art. 397 § 1 k.p.k. (str. 3, 10 i 16-18 apelacji) i w tym zakresie brak jest jakichkolwiek rozważań Sądu odwoławczego.

Miały zaś one również znaczenie dla prawidłowego rozważenia zarzutu apelacji odnośnie rozpoznania przez P. S. G. O. podczas okazania w postępowaniu przygotowawczym „po oczach” (str. 10 apelacji). Odnośnie tego zarzutu Sąd odwoławczy przyjął, że istniała taka możliwość, gdyż rozpoznający widział G. O. dwukrotnie w kominiarce, a to podczas jego przybycia do miejsca przetrzymywania uprowadzonego, kiedy to rozpoznał go „po głosie” oraz podczas okazania, gdy rozpoznał go „po oczach”, argumentując jedynie, że rozpoznanie to nie budzi wątpliwości, ponieważ w miejscu przetrzymywania uprowadzonego, z uwagi na porę dnia i dynamikę zdarzenia, nie było możliwości przyglądania się oczom przybyłych tam osób, a podczas rozpoznania istniała jedynie możliwość przyjrzenia się osobom okazywanym, gdyż osoby te nie odzywały się, a G. O. odmówił udziału w okazaniu głosu (str. 37 uzasadnienia). Rzecz jednak w tym, że Sąd ten zupełnie pominął kwestię, w jakich to okolicznościach współoskarżony P. S. mógł poznać na tyle fizjonomię G. O., aby móc rozpoznawać jego „charakterystyczne” oczy (k. 1707), skoro widział go uprzednio jedynie raz, w związku ze zdarzeniem objętym przypisanym G. O. przestępstwem z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Zabrakło zatem w tej materii pogłębionej analizy

omawianego zarzutu apelacji, a wywody Sądu odwoławczego trudno uznać za w pełni logiczne.

Wypowiadając się z kolei odnośnie zarzutu związanego z kwestionowaniem wyjaśnień współoskarżonego P. S., co do obecności G. O. podczas przestępstwa przetrzymywania uprowadzonego pokrzywdzonego, Sąd odwoławczy skupił się jedynie na kwestii związanej ze stwierdzeniem opinii biegłych psychiatrów u P. S. osobowości dyssocjalnej, jako mogącej w świetle wywodów apelacji wpływać na wiarygodność jego wyjaśnień (str. 33 uzasadnienia), pomijając całkowicie argumentację skarżącej odwołującą się do pozostawiania tego współoskarżonego pod wpływem zażywanych przez niego - co wynikać miało z zebranych w tej sprawie dowodów - środków odurzających (str. 9-10 apelacji). W kasacji podnosi się wprawdzie także, że współoskarżony ten spożywał wówczas również alkohol (str. 2 i 6 tej skargi), ale należy wskazać, że na okoliczność tę nie powoływano się w apelacji, a przy tym nie jest jasne, czy autorce kasacji chodzi o czas dokonywania samego uprowadzenia, czy o okres przetrzymywania uprowadzonego, a z punktu widzenia oskarżonego G. O. istotny jest jedynie ten drugi przedział czasu. Podobnie zresztą jak nie odwoływano się wówczas do zeznań pokrzywdzonego, jako podważających w ogóle obecność współoskarżonego P. S. przy przestępstwie uprowadzenia i przetrzymywania pokrzywdzonego. Niemniej, Sąd odwoławczy nie odniósł się w pełni i w należyty sposób do omawianego zarzutu i argumentów apelacji.

To samo należy stwierdzić w odniesieniu do rozważań Sądu drugiej instancji dotyczących podnoszonego w apelacji zarzutu obrazy art. 173 § 1 k.p.k. poprzez przeprowadzenie okazania G. O. w warunkach, które nie wyłączały sugestii. Analizując ten zarzut ograniczono się bowiem jedynie do stwierdzenia, że czynność ta została przeprowadzona przez prokuratora, a osobie rozpoznającej okazano przez lustro weneckie 4 mężczyzn podobnej postury, ubranych w jednolite kurtki i kominiarki, a więc przedmiotowa czynność została dokonana prawidłowo, a skarżący nie wykazał, na czym polegały warunki jakoby nie wyłączające sugestii (str. 36 uzasadnienia). Tymczasem, w apelacji (str. 21-22) szczegółowo wskazano, na takie elementy w ubiorze okazywanych, które Sąd odwoławczy całkowicie pominął, jak choćby kolor spodni, czy odmienne fasony kominiarek, a także wcześniejsze okazanie rozpoznającemu fotografii G. O. *Nota bene*, także w samym protokole okazania, z którego zapewne czerpał swą wiedzę Sąd odwoławczy,

wskazuje się jedynie, że okazywani ubrani są w jednolite kurtki koloru czarnego oraz jednolite kominiarki w tym samym kolorze (k. 1706v), pomijając zupełnie, iż jeden z okazywanych jest ubrany w wyraźnie inne spodnie niż pozostali, na co wskazują zamieszczone w aktach fotografie (k. 1709-1711). Trudno zatem w tej sytuacji uznać, aby ustosunkowanie się Sądu Apelacyjnego do tego zarzutu odpowiadało w pełni wymogom wskazanym w § 3 art. 457 k.p.k.

Wyjątkowo skąpe są również wywody Sądu odwoławczego dotyczące zarzutu związanego z używaniem przez G. O. w czasie zaistnienia przestępstwa uprowadzenia i przetrzymywania pokrzywdzonego telefonu, jakim miał on dysponować (str. 37-38). Ograniczają się on bowiem jedynie do wskazania, że w tym czasie telefon ten kilkakrotnie pozostawał w kontakcie z telefonem użytym przez współoskarżonego Z. S., jednakże w apelacji wskazywano na rozbieżności w wykazach częstotliwości takich połączeń oraz czasu ich dokonywania, a nadto – co istotne – bezpodstawności przyjęcia, jakoby telefon ten należał do tego oskarżonego (str. 6 i 20 apelacji). I tym razem więc należy stwierdzić, że sposób potraktowania tego zarzutu nie może być uznany za zgodny z wymogami wynikającymi z art. 457 § 3 k.p.k.

Zupełnie niezrozumiałe jest z kolei kwestionowane zasadnie w tej kasacji, stwierdzenie Sądu odwoławczego, który kontrolując ocenę dowodów, jakie legły u podstaw przypisania G. O. udziału w przestępstwie z art. 252 § 1 k.k., uznał jakoby także współoskarżony P. T. „kategorycznie i konsekwentnie wyjaśniał, że jednym z mężczyzn, którzy przyjechali (...) i następnie przejęli” porwanego był ten oskarżony (str. 34 uzasadnienia). Wbrew bowiem temu stwierdzeniu, P. T. albo w ogóle nie oświadczał w kwestii udziału G. O. w przypisanym mu przestępstwie (k. 1840-1849, 1855-1857, 1870-1871), albo też wyraźnie oświadczał, że nie widział tego oskarżonego w miejscu przetrzymywania uprowadzonego (k. 2310), na co zresztą wyraźnie zwracał uwagę Sąd *meriti* w uzasadnieniu swego wyroku, uznając takie zachowanie za próbę ochrony tego oskarżonego (k. 1521 i 1535 – powinno być odpowiednio 2521 i 2535). Niewykluczone, że Sądowi odwoławczemu chodziło w tym wypadku o depozycje współoskarżonego P. S., ale sporządzone uzasadnienie świadczy niewątpliwie o nieprzykładaniu przez ten Sąd należytej wagi do prawidłowej kontroli odwoławczej i pisemnej prezentacji swego stanowiska odnośnie oceny tego zarzutu apelacyjnego.

Powyższe wywody wskazują, że Sąd odwoławczy, przy rozpatrywaniu apelacji dotyczącej G. O., naruszył we wskazanych wcześniej wypadkach bądź art. 433 § 2, bądź art. 457 § 3 k.p.k. Należy przy tym podkreślić, że uzasadnienie wyroku dotyczące tej apelacji nie daje podstaw do przyjęcia, iż uchybienia te nie mogły wpłynąć na treść wydanego wyroku. Nie jest bowiem w pełni przekonująca argumentacja zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jako że nie zawiera ona odpowiedzi Sądu odwoławczego na argumentację skarżącego albo – co rzadziej – wręcz na określone zarzuty. Dlatego też Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w zakresie dotyczącym G. O. i przekazał sprawę w tej części do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Rozpoznając ją ponownie, Sąd Apelacyjny powinien z należytą uwagą pochylić się zarówno nad zarzutami apelacji dotyczącej tego oskarżonego, jak i zawartymi w jej uzasadnieniu argumentami i rozważyć je w aspekcie całokształtu materiału dowodowego, pomijając co najwyżej te z nich, które odnosiły się jedynie do postępowania przygotowawczego i to sposób nie mający wpływu na postępowanie jurysdykcyjne (kwestia zarzucanego opóźnienia przedstawienia zarzutów i dokonania okazania bez udziału adwokata).

Gdy chodzi natomiast o pozostałe dwie kasacje, to zostały one - z przyczyn wcześniej wskazanych - oddalone jako oczywiście bezzasadne. W związku z tym, Sąd Najwyższy zasądził, stosownie do art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. oraz § 14 ust. 1 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) z 2002 r. (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), na rzecz obrońcy, ustanowionego z urzędu M. G. dla postępowania kasacyjnego, stosowne wynagrodzenie za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, zwalniając jednocześnie tego skazanego, z uwagi na jego niezamożność, od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. Kosztami tymi natomiast, zgodnie z art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k., obciążono skazanego A. P. w związku z oddaleniem kasacji wniesionej na jego korzyść, przy tym obciążenie to odnosi się także do konieczności uiszczenia obecnie również, nie wniesionej przez tego skazanego z racji pozbawienia go wolności, opłaty od kasacji. Sąd Najwyższy nie wydawał natomiast żadnego rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów odnośnie oskarżonego G. O., mimo uwzględnienia kasacji jego obrońcy, jako że oskarżony ten z uwagi na pozbawienie go wolności nie uiszczał opłaty od kasacji.

Mając to wszystko na względzie orzeczono, jak na wstępie.